



Dożynki, ach dożynki



Sierpień to miesiąc, w którym rolnicy kończą żniwa i organizują tradycyjne dożynki. Dziękują za zbiory uczestnicząc w mszach świętych dziękczynnych. Do świątyni zanoszą wieńce, a na dożynkowe imprezy chleb upieczony z tegorocznych zbiorów.

Również w naszej gminie mieszkańcy bawili się na festynach, organizowali okolicznościowe występy oraz konkursy i zabawy, tańczyli na świeżym powietrzu. Bawili się dorośli i dzieci. Nic zatem dziwnego, że w sierpniowym wydaniu gazety poświęcimy sporo miejsca na te ważne dla mieszkańców wydarzenia.

Bez wątplenia największa impreza dożynkowa odbywa się co roku w Pawłowicach, gdzie tradycyjne obchody ponownie rozpoczął korowód dożynkowy. Prowadził on przez całą wieś i towarzyszył mu wybór najładniej przystrojonego pojazdu. W tym roku nagrodę w tej kategorii otrzymał Eryk Skórzewski.

Następnie mieszkańcy uczestniczyli w mszy św. w intencji rolników i ich rodzin. Po nabożeństwie rozpoczęła się festyn. Wszystkich przybyłych powitali starościna i starosta dożynek, którymi w tym roku zostali Martyna Adamczak i Leszek Rozwalka. Mieszkańców przywitał również sołtys Tomasz Adamczak, a także zaproszeni goście: wójt Radosław Sobacki, dyrektor Instytutu dr inż. Marian Kamyczek oraz dyrektorka pawłowickiej szkoły Mirosława Graf. Następnie rozpoczął się program artystyczny, który przygotowali nauczyciele i uzdolniona młodzież ze szkoły w Pawłowicach oraz Koło Gospodyń Wiejskich.

Po części oficjalnej rozpoczęła się zabawa taneczna, podczas której grał sprawdzony i bardzo lubiany zespół K&M Music. Były atrakcje dla najmłodszych i gastronomia. Dożynki przygotowali sołtys, Rada Sołecka, KGW Pawłowice oraz rolnicy.

foto. Maciej Włodarczak



Wakacje z GCK

W okresie letnich wakacji Gminne Centrum Kultury ponownie przygotowało bardzo bogaty program dla dzieci. Tym razem, po raz pierwszy, zajęcia odbywały się w kilku miejscowościach naszej gminy. Dzięki temu z ofertą wspólnej zabawy trafiliśmy do jeszcze większej ilości dzieci.



Wszystko zaczęło się od zajęć w Bibliotece w Pawłowicach, które odbyły się 9 i 11 lipca. W kolejnych tygodniach bawiliśmy się w Bibliotece w Krzemieniewie, Wigwamie w Oporowie, Sali Wiejskiej w Nowym Belęcinie i Domu Kultury w Garzynie. W każdej z tych miejscowości spotykaliśmy się dwa razy w tygodniu.

W trakcie trzygodzinnych zajęć, które odbywały się głównie we wtorki i czwartki, było absolutnie wszystko, a przybyłe dzieci nawet przez chwilę nie miały czasu pomyśleć o wakacyjnej nudzie.

Dla najmłodszych przygotowano liczne i różnorodne zabawy na świeżym powietrzu, wśród któ-

rych wiele frajdy dostarczyło puszczanie baniek mydlanych, zabawa kolorową chustą, czy też konkurencje sportowe. Oprócz tego przeprowadzono ciekawe doświadczenia i eksperymenty, dzięki którym dzieci w zabawny sposób poznawały podstawowe zasady fizyki. Nie mogło też zabraknąć czasu na wykonanie prac plastycznych, origami oraz wspólne czytanie.

To były bardzo udane wakacje, których zwieńczeniem jest impreza "Zakończenie wakacji", którą zaplanowano na 31 sierpnia przy Grillowisku w Bojanicach, a zatem już po zamknięciu aktualnego wydania naszej gazety.

Przyszli na świat

W „Życiu Gminy Krzemieniewo” proponujemy naszym Czytelnikom nową i sympatyczną rubrykę "Przyszli na świat". Dzięki niej będziecie mogli poinformować nas o bardzo ważnym i radosnym momencie w waszym życiu - narodzinach dziecka.

Aby to zrobić, należy przesłać nam zdjęcie swojej pociechy oraz kilka krótkich informacji: imię i nazwisko dziecka, datę urodzenia, wagę, miejsce zamieszkania,

imiona rodziców.

Zdjęcia i pozostałe informacje możecie przesyłać korzystając z formularza kontaktowego z naszą gazetą, znajdującego się na stronie

www.gck.krzemieniewo.pl (menu NASZA GAZETA -> PRZEŚLIJ MATERIAŁY) lub poinformować nas na stronie "Dzieje się w gminie Krzemieniewo" (Facebook).

Jest jeszcze jeden bardzo ważny warunek! W związku z ochroną danych osobowych, wynikającą z rozporządzenia RODO, należy nam dostarczyć pisemną zgodę na publikację wizerunku i da-

nych dziecka. Taką zgodę i podpisy rodziców można zostawić w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie lub bibliotece w Pawłowicach. Czekamy na wasze zgłoszenia.

Z całą pewnością publikacja w naszej gazecie będzie dla was wspaniałą pamiątką z radosnych chwil związanych z narodzinami dziecka.



Imię: **Fabian**
 Nazwisko: **Wawrzyniak**
 Data urodzenia: **27 lipca**
 Godzina: **20:22**
 Waga: **2.690 kg**
 Długość: **51 cm**
 Imiona rodziców: **Paula i Dariusz**
 Miejsce zamieszkania: **Pawłowice**



Imię: **Szymon**
 Nazwisko: **Andrzejewski**
 Data urodzenia: **17 lipca**
 Godzina: **5:35**
 Waga: **3.220 kg**
 Długość: **56 cm**
 Imiona rodziców: **Kinga i Marcin**
 Miejsce zamieszkania: **Bojanice**



Imię: **Gniewko**
 Nazwisko: **Nowaczyk**
 Data urodzenia: **3 sierpnia**
 Godzina: **23.10**
 Waga: **3.080 kg**
 Długość: **55 cm**
 Imiona rodziców: **Paulina i Łukasz**
 Rodzeństwo: **Trzy siostry - Laura, Lena i Lilka**
 Miejsce zamieszkania: **Krzemieniewo**

Nowa sekretarz gminy

Z początkiem sierpnia funkcję sekretarza gminy objęła Katarzyna Spychaj, która zastąpiła na tym stanowisku odchodzącą na emeryturę Longinę Szulc.

Pani Katarzyna to doświadczony pracownik naszego Urzędu, z którym pierwszy kontakt miała już w okresie praktyk w szkole średniej. Pracę na rzecz gminy rozpoczęła w 2008 roku, gdy po czteromiesięcznym stażu wygrała konkurs na stanowisko w Biurze Obsługi Klienta. Do jej obowiązków już wtedy należało m. in. pozyskiwanie środków zewnętrznych, w czym specjalizuje się do dnia dzisiejszego. W międzyczasie przeszła do Urzędu Stanu Cywilnego, a także pełniła funkcję rzecznika prasowego.

Można zatem śmiało stwierdzić, że przez ponad 10 lat pracy w Urzędzie pani Kasia doskonale poznała zasady funkcjonowania gminy od środka. Charakter jej pracy sprawiał, że miała styczność z wieloma działaniami i dziedzinami, co bez wątpienia zawsze stanowi duży atut.

W swojej dotychczasowej działalności jest dumna przede wszyst-

kim z pozyskania wielomilionowych środków unijnych na największe gminne inwestycje, czyli te związane z budową infrastruktury kanalizacyjnej. Radość jest tym większa, iż część pieniędzy z tego tytułu wpłynęła niedawno na konto gminy. I mimo, że fizyczny etap prac został już zakończony, to przed panią Kasią jeszcze wiele tygodni na rozliczenie tego olbrzymiego przedsięwzięcia. Wiele zadowolonych przynosi jej również te mniejsze projekty, tzw. miękkie, skierowane bezpośrednio do mieszkańców np. do szkół i przedszkoli, które dzięki nim wzbogacają się o wyposażenie placu zabaw, pomoce edukacyjne, książki, czy też możliwość uczestniczenia w dodatkowych zajęciach. Bez wątpienia oferta dla mieszkańców w ostatnich latach była bardzo szeroka, a oni chętnie z niej korzystali.

Sprawy związane z pozyskiwaniem środków zewnętrznych to temat, w którym jest zatem znako-

micie zorientowana, doświadczona i, co również ważne, bardzo lubi się nim zajmować i nie chciałaby z tego rezygnować. Nie dziwi zatem fakt, że ten zakres obowiązków został w dalszym ciągu w gestii nowej pani sekretarz, co jest najważniejszą zmianą na tym stanowisku.

Najbliższy okres to dla niej wnikliwe poznawanie przepisów obowiązujących przy zamówieniach publicznych, a także przygotowanie naszej gminy do październikowych wyborów parlamentarnych.

Prywatnie jest szczęśliwą żoną i mamą 2 - letniej Alicji. Pochodzi z Oporowa, gdzie spędziła zdecydowaną większość życia. Od roku mieszka w Poniecu. I mimo, że zmieniła gminę, to właśnie o Krzemieniewie mówi zawsze "moja gmina", wiąże z nią swoją przyszłość. Naszą małą Ojczyznę ceni przede wszystkim za panujący tu spokój. Nigdy nie zamieniłaby tej okolicy na życie w zgiełku wiel-



kiego miasta. Uwielbia życie rodzinne, a zwłaszcza czas spędzony w dużym jej gronie. Lubi też czytać książki, wśród których nie brakuje tematyki wojennej i literatury obcej. Niestety ma na to coraz mniej czasu. Jako zwolenniczka aktywnego wypoczynku bardzo chętnie spędza urlop w górach.

Nowej pani sekretarz życzymy zadowolenia z pracy i wielu sukcesów, przede wszystkim w pozyskiwaniu kolejnych funduszy dla dalszego rozwoju naszej gminy.

Remont krajowej dwunastki



Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w miesiącu maju ogłosiła przetarg na remont drogi krajowej nr 12 na blisko 3 - kilometrowym odcinku Krzemieniewo - Hersztupowo - Gostyń.

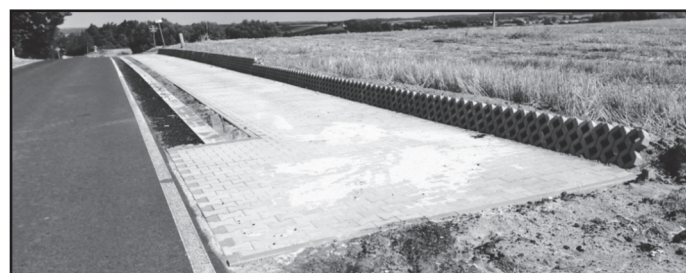
Zamawiający na realizację przedsięwzięcia przeznaczył kwotę 2. 888. 570,72 zł brutto. Do GDDKiA wpłynęło pięć ofert.

Wszyscy oferenci zadeklarowali 63 - dniowy termin realizacji licząc od dnia podpisania umowy.

Ostatecznie podpisano umowę z firmą COLAS Polska S. A., która opiewa na kwotę 2. 616. 968,07 zł brutto

W ramach zadania zostanie wykonane frezowanie istniejącej nawierzchni, remonty cząstkowe warstwy wiążącej, nowa warstwa nawierzchni, oznakowanie poziome, regulacja wypustów, odtworzenie nawierzchni chodników oraz wymiana krawężników.

W związku z remontem zapowiedziane są utrudnienia w postaci ruchu wahadłowego sterowanego ręcznie. Prace potrwać do końca września. Prosimy zatem kierowców o zachowanie ostrożności.



Na zlecenie Zarządu Dróg Powiatowych w Lesznie firma Wiler - Bud z Nowej Wsi zbudowała w Bojanicach ok. 80 metrów ścieżki pieszko - rowerowej z kostki brukowej o szerokości 2. 5 m. Była to kontynuacja ubiegłorocznej inwestycji gminy Krzemieniewo, która otrzymała dotację z budżetu Unii Europejskiej na budowę ok. 650 metrów ścieżki po lewej stronie drogi powiatowej z Bojanic w kierunku Nowego Belęcina. Dzięki tegorocznej inwestycji udało się doprowadzić ścieżkę do miejsca na wysokości przystanku autobusowego.

++++ POŻEGNANIE +++++

W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:

- 21.07 - Andrzej Szelaąg, Drobnin, lat 67
- 24.07 - Grzegorz Walkowiak, Pawłowice, lat 62
- 04.08 - Henryk Krzyżostaniak, Hersztupowo, lat 71
- 06.08 - Krzysztof Kaźmierczak, Bojanice, lat 55
- 11.08 - Józef Gulczyński, Krzemieniewo, lat 69
- 13.08 - Jan Płóćniczak, Pawłowice, lat 64
- 14.08 - Antoni Dudka, Stary Belęcín, lat 68
- 17.08 - Łucja Stróżyńska, Kociugi, lat 86
- 19.08 - Helena Marciniak, Drobnin, lat 85
- 21.08 - Wacław Łupicki, Pawłowice, lat 87

Co? Gdzie? Kiedy? w gminie Krzemieniewo

31 sierpnia (sobota)

- Rajd rowerowy im. Zdzisława Adamczaka. Z naszej gminy ruszamy z dwóch miejsc: pawłowickiego Orlika i przy Urzędzie Gminy. Obie grupy ruszają o godz. 11.30. Zakończenie rajdu przy jeziorze w Górznie o godz. 13.

Warto się zarejestrować. Zapisy są przyjmowane do 30 sierpnia do godz. 12 pod nr tel. 65 53 69 227

- Stowarzyszenie "Krzemianki" i Gminne Centrum Kultury zapraszają na imprezę "Zakończenie Wakacji", która odbędzie się przy Grillowisku w Bojanicach w godzinach od 15. 00 do 18. 00. W programie m. in.: animacje z Krzysztofem Tumko, Koło fortuny, bańki mydlane, malowanie na sztalugach, gra w Mółkky, zamki dmuchane i Festiwal Kolorów. Dla pierwszych 135 dzieci proszki Holi.

- Dożynki w Oporowie.

Początek zabawy z DJ - em o godz. 19.

- Dożynki w Hersztupowie.

Początek zabawy o godz. 20. Poczestunek przy stole wiejskim oraz grill. Zagra DJ Artur Wieczorek.

6 września (sobota)

"Narodowe Czytanie" przy GCK w Krzemieniewie godz. 18. Wspólne czytanie nowel polskich i śpiewanie pieśni patriotycznych z chórem "Krzemień".

7 września (sobota)

- Kino plenerowe przy Gminny Centrum Kultury w Krzemieniewie. Początek seansu filmowego o godz. 20.

8 września (niedziela)

- VII Festyn Rodzinny "Żegnajcie Wakacje" na boisku w Pawłowicach w godzinach 14 - 18. Organizatorzy przewidzieli wiele atrakcji dla dzieci.

- Wszystkich miłośników jazdy samochodem zapraszamy na testowanie trasy nr 5., która znajdzie się w październikowym Rajdzie "Krzemko". Start przy Grillowisku w Kociugach o godz. 14.

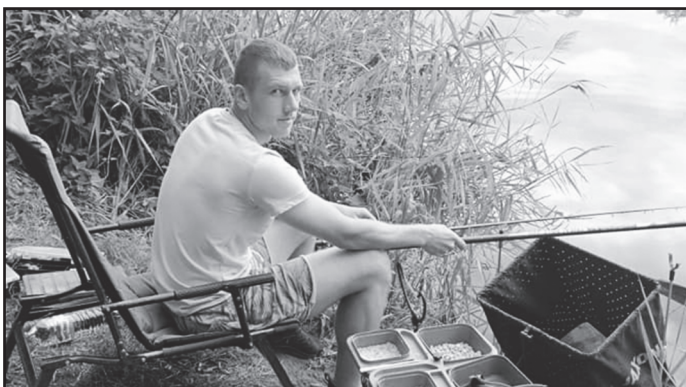
14 września (sobota)

- Wszystkich miłośników jazdy na hulajnodze, rolnach i rowerach zapraszamy na "Wspólne Hulanie nr 4". Zbiórka o godz. 19 przy Sali Wiejskiej w Nowym Belęcinie. Trasa przejazdu Nowy Belęcin - Czebiec.

20 września (piątek)

- Od 18 do 21 "Gramy w Planszówki" na Grillowisku w Kociugach.

www.news.krzemieniewo.pl



Dzień po pawłowickich dożynkach, w niedzielę 18 sierpnia, odbyły się zawody wędkarskie o Puchar Softysa Pawłowic Tomasza Adamczaka. Na stawie "Pośrednik" o główne trofeum rywalizowało 25 zawodników. Bezapelacyjnym zwycięzcą został Mirosław Kubiaczyk (waga złowionych ryb 11300 g). Tuż za nim uplasowali się Mikołaj Otto (7380 g) i Roman Michalak (7000 g). Po zakończonych połowach wszyscy mogli spróbować kiełbasy z grilla. Następnie odbyło się wręczenie pucharów i losowanie nagród. - Dziękuję wszystkim zawodnikom za przybycie, a Stowarzyszeniu WODNIK za udostępnienie stawu. Podziękowania również dla pana Franciszka Nowaka za pomoc w organizacji zawodów - podsumowuje zawody softys Adamczak.

Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie zaprasza na



7 września 2019, start 20⁰⁰
Plac przy Gminnym Centrum Kultury
w Krzemieniewie

Rosną młode kadry



W sobotę, 10 sierpnia, działające od czterech lat Stowarzyszenie Wędkarskie Wodnik z Pawłowic po raz pierwszy zorganizowało zawody dla dzieci. Do rywalizacji zgłosiło się 33 młodych miłośników wędkarstwa. Najmłodszą zawodniczką była 4 - letnia Zofia Mania.

Dzieci łowiły metodą splawikową, jedną wędką. Zawody trwały 2 godziny.

W kategorii dziewczynek zwyciężyła Nikola Niedzielska. Tuż za nią na podium znalazły się Zofia Kozak i Iga Pietrzak,

W kategorii "beniaminek" (roczniki 2011 - 2019) pierwsze miejsce wywalczyły Franek Larski, drugi był Ola Woźniak, a trzeci Mateusz Ciesielski,

W kategorii junior młodszy najlepszy był Radosław Graja, a następnie Szymon Naskręt i Filip Śniegucki,

Pierwsza trójka w kategorii juniora starszego to Fabian Naskręt, Tomasz Mania i Nikodem Glapiak.

Największą rybę wśród dziewczyn

czynek złowiła Nikola Niedzielska, a wśród chłopców Radosław Graja.

Po zawodach odbył się festyn z wieloma atrakcjami.

- Za ich przeprowadzenie bardzo dziękujemy Przyjaciołom Pawłowickich Rowerówek - w imieniu organizatorów mówił Franciszek Nowak, prezes Stowarzyszenia Wędkarskiego WODNIK. - Dziękujemy też wszystkim, którzy nas wspierali.

Wśród atrakcji były dmuchane zamki i zabawy sportowe. Był punkt medyczny, w którym można było potrenować technikę udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Nie zabrakło też muzyki i pysznego poczęstunku. Dzieci były zachwycone przejażdżkami na motocyklach. Pizze dla młodych uczestników ufundowała leszczyńska Cool Pizza. To był z całą pewnością fantastyczny dzień dla wszystkich przybyłych dzieci i ich rodziców, który będą jeszcze długo wspominać.

Życie Gminy Krzemieniewo

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, ul. Zielona 6
Redakcja: GCK Krzemieniewo, ul. Zielona 6, tel. 65 536 06 77
Skład: HALPRESS, ul. Ostroga, 64-100 Leszno - www.halpress.eu
Druk: TRANSMAR Leszno
Redaktor naczelny: Damian Marciniak
Przesyłanie materiałów do gazety: www.gazeta.halpress.eu/dodaj

Nakład 1.160 sztuk

Decydujemy o wiejskich inwestycjach

Już wkrótce mieszkańcy 18 sołectw w naszej gminie spotkają się na organizowanych we wrześniu zebraniach, podczas których ponownie będą mogli zdecydować o podziale środków z Funduszu Sołeckiego.

Przypomnijmy, że Fundusz Sołeczki to środki wyodrębnione z budżetu gminy, zagwarantowane na realizację przedsięwzięć służących poprawie życia mieszkańców. O tym na co zostaną przeznaczone w konkretnym sołectwie, decydują mieszkańcy, głosując w trakcie zebrania wiejskiego.

Wniosek dotyczący funduszu sołeckiego może złożyć sołtys, Rada Sołeczka lub 15 pełnoletnich mieszkańców sołectwa. Uchwała zebrania wiejskiego dotycząca wniosku musi zostać dostarczona wójtowi do 30 września roku poprzedzającego rok, w którym poniesione zostaną wydatki. Aby przedsięwzięcie mogło być zrealizowane w ramach funduszu sołeckiego, musi spełniać trzy warunki: służyć poprawie życia mieszkańców, należeć do zadań własnych gminy oraz być zgodne ze strategią rozwoju gminy lub innym dokumentem strategicznym.

Jeżeli mieszkańcy danej wsi uznają, że warto np.: zbudować lub wyremontować plac zabaw dla dzieci, naprawić chodniki, zadbać o porządek we wsi (np. postawić kosze na śmieci), posadzić drzewa, krzewy, wyremontować wiatę przystankową to na ten właśnie cel mogą przeznaczyć pieniądze.

Atutem funduszu sołeckiego jest możliwość realizowania przedsięwzięć wspólnych przez sołectwa tzn., że kilka sołectw może przeznaczyć środki do dyspozycji sołectwa na jedno wspólne przedsięwzięcie. Do wspólnych przedsięwzięć sołeckich stosuje się takie same wymagania, jak do "pojedynczego" wniosku sołeckiego, z tym wyjątkiem, że przedsięwzięcie danego sołectwa może być realizowane poza jego obszarem, ale zarazem powinno służyć poprawie warunków życia mieszkańców tego sołectwa.

Dodatkową zachętą dla gmin do wyodrębniania funduszu sołeckiego jest możliwość otrzymania zwrotu części poniesionych wydatków z budżetu państwa. Dla naszej gminy w dotychczasowych latach funkcjonowania funduszu był to zwrot na poziomie 28 - 40 proc.

Dla podkreślenia wagi funduszu sołeckich w funkcjonowaniu poszczególnych wsi przedstawiamy najważniejsze zadania ostatnich lat, które zrealizowano właśnie dzięki nim:

2015 rok

- Rozbudowa oświetlenia na terenie wsi Bielawy 6 480,50 zł

- Budowa parkingu przy szkole w Garzynie 26 555,70 zł
 - Utwardzenie terenu przy świetlicy w Hersztupowie 11 980 zł
 - Modernizacja amfiteatru w Krzemieniewie 23 000 zł
 - Budowa oświetlenia ulicznego w Nowym Belęcinie 14 674,85 zł
 - Budowa Grillowiska w Oporowie 13 000 zł

2016 rok

- Ogrodzenie boiska w Brylewie 8 539,88 zł
 - Zagospodarowanie terenu wokół Grillowiska i doposażenie Grillowiska w Drobninie 14 105,79 zł
 - Kruszenie kamieni i gruzu wykorzystywanego do remontu dróg w Luboni 15 260,61 zł
 - Remont Sali wiejskiej w Pawłowicach 18 499,94 zł

2017 rok

- Zakup materiałów do remontu Sali wiejskiej w Górznie 7 224,28 zł
 - Wymiana bramy w remizie OSP w Karchowie 4 000 zł
 - Zakup i montaż lamp ulicznych w Mierzejewie 12 781,66 zł
 - Remont Sali wiejskiej w Nowym Belęcinie 18 978,93 zł (przedsięwzięcie wspólne Starego i Nowego Belęcina)

2018 rok

- Budowa siłowni zewnętrznej w Bojanicach 15 700 zł
 - Remont Sali wiejskiej w Garzynie 10 100 zł
 - Montaż instalacji grzewczej na Sali wiejskiej w Karchowie 12 043,70 zł
 - Zagospodarowanie terenu przy Chacie wiejskiej w Kociugach 9 603,51 zł
 - Budowa pomieszczenia socjalnego przy Uroczysku w Luboni 18 205,18 zł
 - Doposażenie placu zabaw w Mierzejewie 14 000 zł
 - Remont sieci wodociągowej 29 999,18 zł (przedsięwzięcie wspólne Oporowa i Oporówka)
 - Budowa oświetlenia ulicy Szkolnej w Pawłowicach 11 000 zł
 - Zakup i montaż lampy solarnej w Zbytkach 8 500 zł

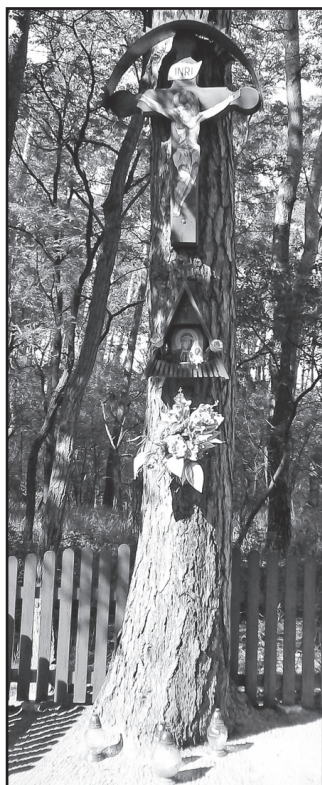
Ponadto, co roku większość sołectw organizuje imprezy sportowo-kulturalne dla swoich mieszkańców. Są one bardzo ważnym elementem życia, który dodatkowo integruje każdą lokalną społeczność.

Zachęcamy Państwa do licznego udziału w zebraniach, w których każdy mieszkaniec ma realny wpływ na sposób wydatkowania pieniędzy na swoją wieś.

W tabeli poniżej przedstawiamy kwoty, które będą mieli do rozdysponowania na wrześniowych zebraniach mieszkańcy poszczególnych wsi. Wybrane przedsięwzięcia będą realizowane w 2020 roku.

FUNDUSZ SOŁECKI 2020		
Miejscowość	Liczba mieszkańców	Kwota
Bielawy	41	10 324,41 zł
Bojanice	321	22 319,57 zł
Brylewo	179	16 236,31 zł
Drobnin	347	23 433,40 zł
Garzyn	1059	42 839,86 zł
Górzno	330	22 705,13 zł
Hersztupowo	308	21 762,65 zł
Karchowo	180	16 279,15 zł
Kociugi	244	19 020,90 zł
Krzemieniewo	1591	42 839,86 zł
Lubonia	377	24 718,60 zł
Mierzejewo	288	20 905,85 zł
Nowy Belęcin	350	23 561,92 zł
Oporowo	347	23 433,40 zł
Oporówko	280	20 563,13 zł
Pawłowice	1855	42 839,86 zł
Stary Belęcin	188	16 621,87 zł
Zbytki	94	12 594,92 zł
	8 379	423 000,79 zł

Dbamy o miejsca modlitwy



Przydrożne kapliczki są niemal w każdej wsi. Przez dziesięciolecia powstawały z potrzeby serca, w intencjach dziękczynnych, z prośbą o Bożą opiekę. Są częścią

życia wiejskiej społeczności. W naszej gminie jest ich kilkadziesiąt.

Na początku czerwca prace porządkowe wokół jednego z miejsc modlitwy w Bojanicach, przeprowadziła mieszkająca w tej miejscowości rodzina Śmiejczaków. Zadbali o krzyż, który znajduje się na skraju wsi przy drodze na Siemowo.

Panowie Aron, Miron i Stanisław Śmiejczakowie stary i zniszczony już płot wymienili na nowy, który pomalowali. Pomalowano też obramowanie, które znajduje się wokół wizerunku Jezusa. Przy okazji pozbyto się chwastów i zbędnych krzewów. Po wszystkich pracach miejsce nabrało należącego mu blasku, stając się przykłądną wizytówką wsi.

Rodzina Śmiejczaków chce dalej trzymać swą pieczę nad leśną kapliczką, którą kilkanaście lat temu poświęcił ks. Jan Wolniak. Przy okazji ważniejszych świąt starają się też zapalać tu symboliczny znicz.

Od pani Moniki Śmiejczak dowiadujemy się też kilku ciekawostek związanych z tym miejscem. Obecnie znajdujący się tam drewniany krzyż jest trzecim z kolei. Z drewna zrobiono też poprzedni. Za to pierwszy był już metalowy i

prawdopodobnie pochodził z kościółka - kapliczki, który podobno znajdował się kiedyś w Bojanicach.

A może ktoś z naszych Czytelników ma większą wiedzę na temat tego miejsca? Chętnie dowiemy się czegoś więcej.

Również w Drobninie zadbano w ostatnich miesiącach o teren przy figurze Matki Boskiej, która znajduje się przy skrzyżowaniu obok parku.

Piękne ogrodzenie w postaci murku z klinkierowej cegły ufundowali państwo Wasiótkowie z Drobnina. Z kolei Stefan Ponikiewski, właściciel drobnińskiego pałacu, zadbał o odnowienie muru okalającego figurę od strony parku.

95 lat pani Anny

W dniu 23 lipca 95. urodziny obchodziła pani Anna Stachowiak z Krzemienia, która pamięta każdy rok swojego życia i potrafi dzielić się wspomnieniami.

Opowiada ze szczegółami, przywołując obrazy z dzieciństwa i z młodości, potem z małżeństwa. Pani Anna urodziła się i wychowała w Robczysku. Rodzice prowadzili duże gospodarstwo rolne. W domu były jeszcze trzy siostry, które wspólnie pomagały w pracy na roli. Kiedy wybuchła wojna, Anna miała 15 lat. Z tamtego okresu pamięta aresztowanie ojca i wywiezienie mamy oraz całej ich czwórki do łagru w Henrykowie. Wrócili na swoje dopiero po wojnie.

Mąż pani Anny, Piotr, pochodził z Drobnina. Pobrali się w 1951 roku. Zaraz po ślubie wspólnie zamieszkali u rodziców w Robczysku. W gospodarstwie pracowali 11 lat. Tam też urodzili się dwaj ich synowie. Ostatecznie przenieśli się do Krzemienia. Najpierw do siostry Pana Piotra, a w roku 1965 do swojego domu. Wybudowali go własnymi siłami. Był niewielki, duży przy ulicy powstał później, kiedy się dorobił. Pani Anna wspomina, że na budowę pracował mąż, a na utrzymanie domu ona. Było trochę ziemi, więc ją uprawiali. Hodowali świnię, kozy, nutrie. Pani Anna wypalała koszyki, pan Piotr pracował w krochmalni w Górznie, potem w betoniarni w Lesznie. W 1976 roku zamieszkali w dużym piętrowym domu przy ulicy. Byli szczęśliwi, że potrafili stworzyć swoje miejsce na ziemi.

Pani Anna jest bardzo pogodna. Zapytana, co przez lata dało jej radość bez wahania odpowiada, że bliscy. Synowie za-



łożyli rodziny, a ona wraz z mężem cieszyła się wnukami. Kiedyś dużo jeździła na rowerze. Zawsze lubiła szyć, robić na drutach, przygotowywać zapasy na zimę. Był czas, że udzielała się w Kole Gospodyń Wiejskich i w Klubie Złotej Jesieni. Dziś Pani Anna nie jest tak sprawna jak dawniej. Ma problemy z chodzeniem, dlatego nie wychodzi już z domu. Lubi czytać gazety, rozmawiać, słuchać radia. Cieszy się, gdy odwiedzą ją bliscy.

W 2004 roku odszedł mąż pani Anny. To były trudne chwile, na szczęście nie pozostała sama. Od lat mieszka z synem i synową. Drugi syn z rodziną mieszka w Nowym Belęcinie. Pani Ania mówi, że ma dobrą starość. Jest otoczona miłością, ma opiekę, nie narzeka na upływające lata. Wiele radości sprawiają jej najmłodsze prawnuczki, z którymi również mieszka. Doczekała się szóstki wnuczki i szóstki prawnuczki.



WWW.ROWERY.KRZEMIENIEWO.EU

...ROWERZYŚCI ZOSTAWIAJĄ W REGIONIE SKRZYŃKI, ZAZNACZAJĄ NA MAPIE ICH MIEJSCA, A INNI ROWERZYŚCI JE ZNAJDUJĄ. I ZOSTAWIAJĄ KOLEJNE... I TAK TO SIĘ KRĘCI :-)

51°50.4204" N
16°34.4964" E

ROWELOVE

www.leszczynskie.net

Wspólnie przez życie

W niedzielę, 24 sierpnia 1969 roku, najpierw w urzędzie, a później w kościele, miłość na całe życie ślubowali sobie Dorota i Stanisław Osieglówscy z Pawłowic. W swej przysiędze doczekali się już 50. rocznicy i przy tej wyjątkowej okazji zdecydowali się opowiedzieć nam o swoim życiu i wspólnie spędzonych latach.

Pan Stanisław urodził się w 1947 roku w Pawłowicach. Był jeźdźcą. Ojciec pracował jako księgowy w Gospodarstwie Mały Dwór. Z kolei mama prowadziła dom i w miarę możliwości zatrudniała się przy pracach dorywczycy.

Pan Stanisław do dzisiaj dobrze wspomina okres swej młodości. Podkreśla, że dom był zawsze radosny i nie brakowało w nim rodzinnego ciepła. Po ukończeniu szkoły w Pawłowicach naukę kontynuował w I Liceum Ogólnokształcącym w Lesznie. W 1965 roku rozpoczął studia w poznańskiej Wyższej Szkole Rolniczej, które z tytułem magistra inżyniera ukończył w 1970 roku. W 1979 roku obronił doktorat w Instytucie Zootechniki w Krakowie.

Ze swoją przyszłą żoną znali się już przez cały okres pawłowickiej szkoły, gdyż chodzili do tej samej klasy. Pani Dorota pochodzi z Kociug, z rodziny Patelków. Również i jej ojciec był księgowym, który pracował w miejscowym gospodarstwie, a mama sprzedawała w sklepie, naprzeciw którego mieszkali. W domu było pięcioro dzieci. Po szkole powszechnej swoje kroki skierowała do Technikum Ogrodniczego w Lesznie. Każde z przyszłych małżonków jeździło zatem do szkoły tym samym pociągiem z Pawłowic.

Los sprawił, że już wkrótce mieli też i pracować w tym samym zakładzie. Pani Dorota zaraz po szkole zatrudniła się w dziale naukowym pawłowickiego Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki. W tym samym Zakładzie pracował również pan Stanisław.

Jubilaci pobrali się w 1969 roku i zamieszkali w domu rodzinnym pana młodego. Pan Stanisław był wówczas na czwartym roku studiów. Przez ostatnie trzy lata studiów otrzymywał, fundowane przez Zakład Doświadczalny w Pawłowicach, stypendium studenckie, które później trzeba było odpracować. W Instytucie przez wszystkie lata był związany z hodowlą bydła i doświadczałnictwem rolniczym w dziale naukowym Zakładu. W trakcie życia zawodowego pracował jako asystent, zastępca kierownika, kierownik działu. Pracę w Instytucie zakończył na stanowisku głównego hodowcy, na którym to przepracował ostatnie 6 lat. Na zasłużoną emeryturę przeszedł w 2008 roku.

Podczas pracy w zakładzie, udzielał się w samorządzie pracowniczym, będąc przez pewien czas jego przewodniczącym. Nic zatem dziwnego, że już wkrótce, pod koniec lat 80 - tych, zaczęła się jego praca na rzecz samorządu gminnego w Gminnej Radzie Narodowej w Krzemieniewie. Po reformie samorządowej z 1991 roku ponownie został gminnym radnym i był nim nieprzerwanie do 2014 roku. Przez ostatnie 20 lat, tj przez



5 kolejnych kadencji, radni powierza mu zaszczytną funkcję Przewodniczącego Rady Gminy. Dzisiaj z przyjemnością i satysfakcją wspomina ten okres, mówi o osiągnięciach i dorobku gminy ostatnich kilkudziesięciu lat.

- Przez ten czas w samorządzie działało się naprawdę dobrze. Miałem szczęście i przyjemność pracować z kompetentnymi i życzliwymi ludźmi - zarówno w kierownictwie Urzędu, jak i Radzie Gminy. W naszej okolicy wiele się zmieniło. Gmina, moim zdaniem, od samego początku zmierzała w dobrym kierunku. Znakomicie układała się również współpraca z władzami wojewódzkimi, a później powiatowymi. Powstały nowe drogi, obiekty oświatowe, kulturalne, sportowe, gmina została zgazyfikowana, wyraźnie rozwinęły się i wypiękniły całe wsie i poszczególne domostwa. Myślę, że w rozwoju tym procentowały również, zakorzenione wcześniej w mentalności mieszkańców, zwycięstwa Gminy w kilku konkursach na Mistrza Gospodarności i na najpiękniejszą wieś. Teraz możemy z dumą patrzeć na naszą gminę - mówi z satysfakcją.

Pan Stanisław bardzo dobrze wspomina też wieloletnią współ-

pracę z partnerską gminą z Holandii.

- Mieliśmy możliwość i okazję poznać funkcjonowanie tamtejszego gminnego samorządu, wiele rzeczy podpatrzeć, a także zainicjować współpracę między różnymi firmami z obu naszych gmin, szkołami czy rodzinami. Pozналиśmy wielu fantastycznych, życzyliwych ludzi a z kontaktów tych zrodziło się wiele trwałych znajomości i przyjaźni.

jego syn mimo licznych sukcesów i ułożeniu sobie życia w Poznaniu, w dalszym ciągu pamięta o Pawłowicach. Chętnie wspomina o swoim dzieciństwie i młodości spędzonej tutaj. Zaczyna też interesować się historią tego miejsca i rodzinnymi tradycjami powstałymi. To budujące, że ciągnie ku źródłom. Syn ma spore zdolności plastyczne, a rysunek czy obraz jego autorstwa można zobaczyć na ścianach pokoju w domu rodziców w Pawłowicach. Jest tam również malunek 6 - letniego wnuczka. Kto wie, może kiedyś pójdzie w ślady taty? Oprócz tego państwo Osieglówscy mają jeszcze jednego wnuka i prawnuka, którzy mieszkają w Kąkolewie.

Dzisiaj oboje starają się cieszyć życiem na emeryturze. Wokół domu mają sporo zieleni, wśród której odpoczywają i o którą starają się dbać. W ogrodzie nie brakuje kwiatów, warzyw czy owoców, a za malinami czy porzeczkami przepadają zwłaszcza wnuczka z Poznania. Oboje lubią też pojeździć na rowerach. Kiedyś były to troszkę dłuższe trasy, ale zdrowie pani Doroty już na takie nie pozwala. Mimo to starają się być w ciągłym ruchu. Należą do tych emerytów, którzy bardzo umiejętnie poruszają się w świecie internetu. Zdobywanie informacji, czy też dokonywanie przelewów przez komputer nie stanowi dla nich problemu.

Pan Stanisław interesuje się też piłką nożną, a gdy w odwiedziny przyjadą szwagrowie, to chętnie obejrzy również mecz żużlowy. Kiedyś był też zapalonym wędkarzem, jednym z założycieli pawłowickiego Stowarzyszenia "Wodnik".

Jaki jest ich przepis na długie i udane małżeństwo?

- Przede wszystkim podstawą jest wyrozumiałość i umiejętność wybaczenia. Wspólne 50 lat zleciało nam strasznie szybko. Tak byśmy chcieli mieć chociaż te 20 lat mniej - podsumowuje z uśmiechem pani Dorota.

Państwo Osieglówscy rocznicę małżeństwa postanowili uczcić spotkaniem z najbliższymi w restauracji. Z całą pewnością będą to wspaniałe spędzone chwile. Życzymy im wielu kolejnych lat w zdrowiu i szczęściu, aby jak najdłużej mogli się cieszyć sobą i ukochanymi wnukami.

Pana Stanisława cieszy, że

Stworzyła piękny świat

Znalezienie jej domu na ulicy Dworcowej w Krzemieniewie nie powinno sprawiać większego kłopotu. W oczy szybko rzuca się pieczołowicie zadbany ogród z rzędem pięknych słoneczników. Jest też oryginalny stolczyk wykonany ze starej maszyny do szycia i piękna drewniana huśtawka. A nad tym wszystkim króluje majestatyczna płacząca wierzba, która nadaje całości wyjątkowego klimatu. To bez wątpienia miejsce, gdzie mieszka osoba o artystycznej duszy. Gdyby jednak ktoś miał jeszcze wątpliwości, to każdego gościa wita przy wejściu drewniana tablica z napisem "Galeria" i numerem telefonu.

O Annie Radajewskiej z Krzemieniewa i jej malarskiej pasji nie da się opowiadać pomijając życiowe tragedie, które ją spotkały, a których starczyłoby na "obdarowanie" kilku osób. Na szczęście, to co najgorsze jest już za nią. To właśnie ciężki los sprawił, że malarstwo nadało jej życiu sens i właściwy kierunek oraz że jest teraz w tym miejscu.

Przełomowy moment w jej życiu nastąpił 15 lat temu. W ciągu zaledwie jednego dnia zrezygnowała z dotychczasowej pracy i wyjechała z domu w rodzinnym Krzemieniewie, z którym wiązało się wiele traumatycznych przeżyć. Następnymi latami spędziła u przyjaciela w Śremie, gdzie, jak sama przyznaje, poszła w nieznane. Tam starała się stopniowo poukładać swoje życie na nowo. Przez przypadek, za namową koleżanki swojej znajomej trafiła na zajęcia Studium Plastyki w Ośrodku Kultury w Śremie prowadzone przez malarkę Urszulę Łukomską z Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Do tej pory nie przejawiała specjalnych zdolności manualnych, a z czasów młodości i szkoły podstawowej wspomina jedynie o podkradaniu мамie mydła, z którego później rzeźbiła figurki zwierząt. Mimo wszystko postanowiła spróbować.

Na pierwszym spotkaniu otrzymała temat "Kobieta w kapeluszu". Pracę wykonała zwykłymi kredkami, a efekt końcowy oceniła słowami "Dziecko by lepiej namalowało". Zapragnęła jednak kontynuować cotygodniowe spotkania.

- Na zajęcia przyciągnęli mnie przede wszystkim wspaniali i otwarci ludzie, którzy w nich uczestniczyli oraz nasza nauczycielka Ula, która jest cudownym i oddanym człowiekiem - mówi o swoich malarskich początkach Anna Radajewska.

Przez te wszystkie lata uczęszczania do Studium niesamowicie rozwinęła swój artystyczny warsztat. W jej pracach dominującymi tematami są kwiaty, które kocha, i pejzaże. Uwielbia technikę suchych pastelów. Jest kolorystką, w wykonanej pracy musi być kolor. Nie lubi pracy ołówkiem, rysunku, martwej natury i szarości. Czerni musi być czymś wypełniona. Od

pewnego czasu zaczęła malować architekturę, w której już osiągnęła pierwszy sukces zdobywając wyróżnienie w konkursie "Perelki Architektury Wielkopolskiej". Ale przede wszystkim kocha malować dmuchawce. Ma ich całą serię. Dlaczego właśnie one?

- Gdy jestem w sanatorium, to zawsze w trakcie spacerów spotykam dmuchawce. Zbieram je, a oprócz tego polne kwiaty. Malując, staram się wydobyć z nich piękno - tłumaczy.

Dużym przełomem w jej życiu artystycznym była pierwsza wy-

stawa. To też typ pracoholiczki. Ciągłe musi tworzyć i tworzyć. Niekiedy ją to zatracca i potrafi malować całymi nocami. Są obrazy, które tworzy nawet przez pół roku albo i dłużej. Wiele zależy też od weny twórczej, a zdarzają się miesiące, kiedy jej brak. W ostatnim czasie szkoli się w malowaniu na jedwabiu.

Rok temu, w lipcu, zorganizowała wystawę prac w swoim dawnym domu w Krzemieniewie. W tym samym, który kilkanaście lat temu musiała opuścić, z którym wiązało się tyle złych chwil i emo-

decznie dziękowały. Z kolei na jednej z wystaw, w niedalekiej Goli, podeszła do niej jedna z uczestniczek i zapytała o możliwość nauki malowania, gdyż zawsze chciała to robić. Te spotkania dały jej impuls, aby stworzyć w Krzemieniewie Dom Pracy Twórczej, czyli miejsce, w którym m. in. będzie można pod jej okiem spróbować swych sił w malarstwie.

Uroczyste otwarcie odbyło się w niedzielę 21 lipca. Pojawili się na nim przyjaciele i znajomi m. in. z Wrocławia, Łodzi, Śremu. Nie zabrakło też rodziny i sąsiadów. Łącznie zjawili się blisko 100 osób. To był cudowny dzień, w którego przygotowaniu bardzo pomogły jej dzieci, wnuczki i przyjaciele. Dom Pracy Twórczej to znacznie szerszy projekt, który zdobył już dofinansowanie ze środków europejskich. Na Dworcowej numer 140 można będzie nie tylko obejrzeć obrazy autorstwa pani Ani, ale też wziąć osobiste udział w warsztatach, a także, tak najwycyżajniej w świecie przyjść i porozmawiać o malarstwie. W galerii znajdują się też biżuteria i domowe przetwory. Naturalnie wszystko autorstwa pani Ani. Powstała również strona internetowa. Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu malarka mogła kupić auto, które umożliwi jej dojazd na zajęcia w Śremie, z których absolutnie nie zamierza zrezygnować. Spotyka się tam również z innymi kobietami, które żyją w rodzinach z problemami. Ona jest dla nich wspaniałym przykładem, że można radzić sobie z największymi życiowymi trudnościami i ponownie odnaleźć sens życia.

- Przez te wszystkie lata malarstwo było dla mnie odskocznią, która uratowała mi życie. Gdyby nie malarstwo, to już by mnie tu pewnie nie było. Przez pierwsze lata było dla mnie ujściem złych emocji, a teraz dodaje mi siły i ładuje moją energię.

Zdarzało się, że pani Ania odbierała telefony od osób, które budząc się patrzyły na jej obraz wiszący na ścianie i były dzięki temu szczęśliwe.

- Takie słowa są dla mnie największą zapłatą - mówi pani Ania, która zawsze maluje sercem i emocjami.



stawa prac, która odbyła się 10 lat temu. Jej zorganizowanie zaproponowała mentorka pani Ani, Urszula Łukomska, to stanowiło dla niej spore wyróżnienie. Publiczna prezentacja, która odbyła się w Domu Kultury "Orbita" w Poznaniu, dodała jej pewności siebie. Od tego czasu miała już 17 wystaw swojej twórczości.

Przez te wszystkie lata malarską pasję łączyła z życiem zawodowym. Pracowała jako opiekunka starszych osób. Codziennie odwiedzała troje podopiecznych.

- Kocham starszych ludzi i lubię się nimi opiekować. Taka praca zabiera jednak dużo energii, którą uzupełniałam sobie malowaniem, które jest dla mnie również formą medytacji.

W dalszym ciągu należy do grupy Studium Plastyki w Śremie, w ramach której działa aktywnie kilkanaście osób. Często jeżdżą w plenery, nawet za granicę. Jest osobą bardzo krytyczną wobec

cji. Wystawę zatytułowała "Życie to ulotne chwile", a dedykowała ją swojej zmarłej córce Agnieszce. Był to kolejny przełomowy moment w jej życiu.

- Ta wystawa określiła wszystko to, co było złe. Już wtedy wiedziałam, że muszę tu wrócić, że coś mnie tutaj ciągnie. Ciężko było porzucić Śrem, który pokochałam, i w którym również czułam się kochana, ale dzisiaj, w Krzemieniewie, jest moje najpiękniejsze miejsce na ziemi, które tutaj mam i zbudowałam z rodziną - opowiada ze wzruszeniem.

W listopadzie 2018 roku powróciła do swego krzemieniewskiego domu, który już wkrótce miał się przeobrazić w wyjątkowe miejsce.

Pomysł na nie rodził się stopniowo, między innymi w trakcie pobytu na wczasach w Ustce. Zorganizowała tam spontaniczne zajęcia z malarstwa dla dzieci. Mali uczestnicy byli z nich bardzo zadowoleni i szczęśliwi, a mamy ser-

M jak Mölkky



Ta impreza długo pozostanie w pamięci. Fińskie kręgle Mölkky podbiły serca graczy nie tylko u naszej gminy. Do zawodów, które odbyły się w piątek 9 sierpnia na placu przy GCK stanęło aż 16 drużyn. Wśród uczestników turnieju znalazł się polski aktor Robert Gonera znany m.in. z takich filmów jak: "Dług" czy "Samowolka" oraz z serialu "M jak Miłość". Gorący doping było słycać w całym Krzemieniewie. Po zaciętej walce, na pierwszym miejscu podium stanęła drużyna z Bełęcina - Justyna i Sylwia.

Drugie miejsce zajęła Amelia Team, a trzecie przypadło Pawłowickim Rowerówkom, w składzie Marek Nowak i Mirosław Forszpaniak. Ten zespół miał zdecydowanie najlepszych kibiców.

- Gdy tylko ukazała się informacja w internecie o turnieju i eliminacjach do mistrzostw Polski w grę w

Mölkky, pomyślałem sobie, że my tam musimy być! Było to parę dni przed naszym wyjazdem na wycieczkę autokarową na Mazury, a ja nie znając gry i zasad zapisałem drużynę. Tydzień przed turniejem poprosiłem kolegę Mirka Forszpaniaka by ze mną wystąpił. Tak więc nie znając gry, zasad i bez treningu

pojechaliśmy na miejsce turnieju do Krzemieniewa. Już na wstępie dowiedzieliśmy się, że pierwszym naszym przeciwnikiem jest faworyt turnieju, ale my podeszliśmy do tego spotkania psychologicznie, zresztą mając takich kibiców nie mogło być inaczej i wygraliśmy. Drugi mecz i zwycięstwo. W półfinale było zacięte widowisko, trwało bardzo długo, ale minimalnie przegraliśmy. Wrażenia z turnieju bardzo dobre. Myślę, że jako najstarsza drużyna, mając tak wielką rzeszę kibiców, która nas wspierała, zajęcie III miejsca na 16 zespołów jest wielkim sukcesem. Polecam grę w Mölkky gdyż jest to gra grupowa, integracyjna i świetnie można się przy tym bawić. Osobiście po turnieju zakupiłem grę i bawimy się z rodziną i znajomymi - mówi Marek Nowak.

- Mölkky to super gra, nieprzewidywalna. W turnieju dopisało nam szczęście. Grałyśmy w tą grę po raz pierwszy, a już załapałam razem z koleżanką bakcyła i mamy zamiar reprezentować naszą gminę w Puszczyczkowie na mistrzostwach Polski. Nie spodziewałam się, że uda nam się wygrać raczej myślałam, że odpadniemy zaraz po pierwszej rundzie - mówi Justyna Smektala ze zwycięskiego duetu.

Po zaciętym pojedynku rozpoczęła się Nocka z szachami i innymi grami planszowymi. Tym razem pobito rekord - uczestnicy grali od 18 przez 7,5 godziny. Ale było warto!

Dodajmy jeszcze, że nasze dziewczyny wzięły udział w finałach mistrzostw Polski w Puszczyczkowie i rywalizowały z 80-cioma drużynami.



Debiut zawodów kajakowych

W niedzielę, 25 sierpnia, na jeziorze w Górninie odbyły się pierwsze zawody kajakowe w naszej gminie. Rywalizacja była prowadzona na czas, w kajakach jedynek i dwójkach.



Zawody odbyły się na odcinku długości 350 metrów. Małym utrudnieniem dla uczestników była konieczność dokonania na trasie dwóch skrętów. Wszyscy zawodnicy i zawodniczki poradzi sobie jednak z zadaniem wysmienicie. W rywalizacji jedynek zwycię-

żył Tomasz Kozłowski z Leszna, który o ułamek sekundy pokonał Filipa Frąckowiaka z Górnina. Na trzecim miejscu uplasował się Marcin Giera z Krzemieniewa.

Również w rywalizacji kajakowych dwójek byliśmy świadkami zaciętej walki o pierwsze miejsce,

które ostatecznie wywalczyli chłopcy z Górnina, Filip Frąckowiak i Szymon Ryczkowski. Drugą lokatę zajęli Mateusz Mielcarek i Marcin Giera, a trzecie miejsce przypadło zawodnikom z Krzemieniewa, Jackowi Klimaszewskiemu i Maciejowi Kasprzakowi.

Na najlepszych czekały nagrody w postaci pięknych medali i dyplomów, a także drobnych upominków. Głównym sponsorem, który objął patronat nad wydarzeniem była pieczarkarnia Wasiółka z Drobnina. Medale wręczał osobiście właściciel firmy Mirosław Wasiółka w towarzystwie małżonki Barbary.

Wyścigi kajaków są już drugą imprezą, po siatkówce plażowej, którą tego lata zorganizowali wspólnie kompleks sportowy Orlik w Garzynie i ratownicy Jeziora Górnickiego.

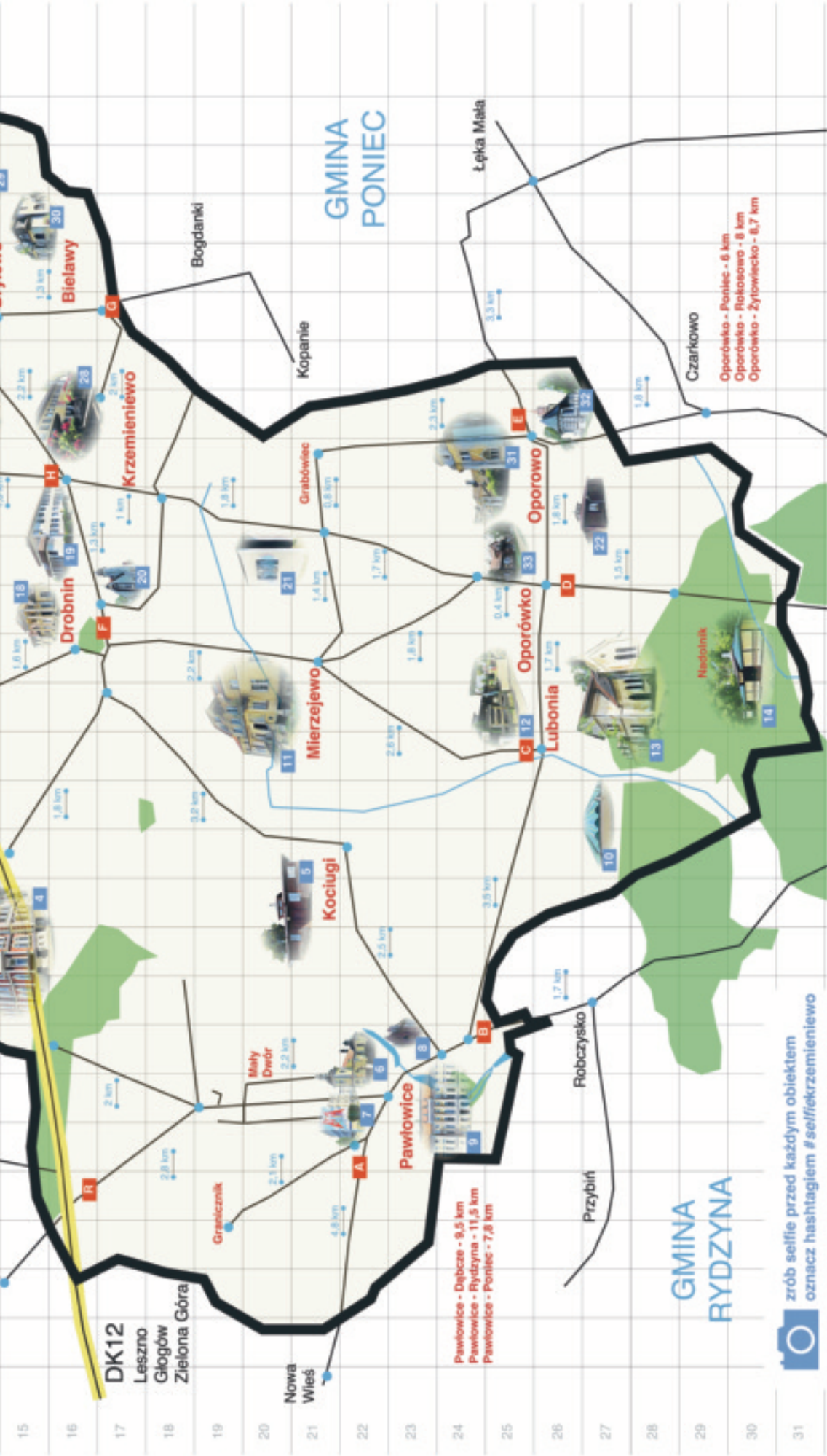
- Dzisiejsze zawody pokazały, że postawienie na wyścigi kajaków było strzałem w dziesiątkę. Z całą pewnością będziemy chcieli rozwijać tę dyscyplinę sportu w Górninie, aby rywalizacja była co roku jeszcze ciekawsza. Najważniejszą jest jednak dobra zabawa, której dzisiaj nie zabrakło - podsumował wydarzenie animator garzyńskiego Orlika.

WWW.KRZEMIENIEWO.EU



ODWIEDŹ NASZ REGION





mapa (c) helpmap
v2-30082019

zrób selfie przed każdym obiektem
oznacz hashtagiem #seffiekrzemieniewo

- 1 Pałac w Górznie
- 2 Wigwam na plaży w Górznie
- 3 Kaplica w Garzynie
- 4 Pałac w Garzynie
- 5 Grillownisko w Kociugach
- 6 Kościół w Pawłowicach
- 7 Mural na szkole w Pawłowicach
- 8 Kaplica w Pawłowicach
- 9 Pałac w Pawłowicach

- 10 Oczyszczalnia w Luboni
- 11 Pałac w Mierzejewie
- 12 Uroczysko nad Stawem
- 13 Dwór w Luboni
- 14 Stacja Kola Łowickiego Drop
- 15 Cegielnia Bojanice
- 16 Grillownisko w Bojanicach
- 17 Sala Wiejska w Karchowie
- 18 Pałac w Drobninie

- 19 Gminne Centrum Kultury
- 20 Kościół w Drobninie
- 21 Mural na przystanku obok Grabówca
- 22 Grillownisko w Oporowie
- 23 Mural na szkole w Nowym Bełcynie
- 24 Chałda na Straju
- 25 Otwarta Strefa Aktywności OSA
- 26 Staw w Heraszupowie
- 27 Park Edukacji Przyrodniczej

- 28 Urząd Gminy Krzemieniewo
- 29 Dwór w Brylewie
- 30 Dwór w Bielawach
- 31 Dwór w Oporowie
- 32 Kościół w Oporowie
- 33 Dwór w Oporówku
- 34 Mural przy jeziorze



Zeskanuj kod aby odkryć więcej ciekawych miejsc

Pawłowice - Dąbca - 9,5 km
Pawłowice - Rydzyna - 11,5 km
Pawłowice - Poniec - 7,8 km

Oporówko - Poniec - 6 km
Oporówko - Rokosowo - 8 km
Oporówko - Żytowiecko - 8,7 km

GMINA
RYDZYNA

GMINA
PONIEC

DK12
Lęszno
Głogów
Zielona Góra

Na rodzinna przygodę na weekend

zaprasza KRZEMKO

www.krzemko.krzemieniewo.pl



Zadbamy o Twoje życie kulturalne!



WSIĄDŹCIE DO AUTA I ZESKANUJCIE QR CODE



5 592m 	10 90m 	15 	20 1960m 	25 2350m 	30 W 	35
4 	9 	14 	19 	24 N 	29 	34
3 2490m 	8 592m 	13 6710m 	18 	23 458m 	28 150m 	33 3080m
2 W 	7 SE 	12 	17 2510m 	22 	27 	32 SW
1 	6 	11 	16 	21 NW 	26 	31 670m

Zdobyli nasze serca

Centrum Rehabilitacji MSWiA w Górninie wzbogaciło się niedawno o dwóch nowych "pracowników". Czarus i Łozo to sympatyczne alpaki, które bezapelacyjnie zdobyły serca młodszych i starszych pensjonariuszy ośrodka w Górninie.

Alpaki to niezwykle ciekawe i wyjątkowe zwierzęta. Są roślinożernymi ssakami, pochodzącymi z Ameryki Południowej. Hoduje się je w Andach na wysokości 4000 - 4700 metrów. Najczęściej można je spotkać w Peru, Boliwii, Ekwadorze i Chile.

Czarus i Łozo trafili do Górnina w połowie czerwca, wprost z hodowli Marty i Piotra Pietrzykowskich, miłośników i pasjonatów tych zwierząt, którzy ich hodowlą, prowadzoną w okolicach Ślesina, zajmują się już od 2005 roku - zaczęli jako pierwsi w Polsce. Ich górnickimi opiekunami zostali Irmina Groń i Stanisław Stiller.

Pan Stanisław dba przede wszystkim o poranne i wieczorne dokarmianie zwierzątek oraz ogólną opiekę. Z kolei pani Irmina jest odpowiedzialna za codzienne spacerki. Dzięki temu alpaki powoli oswiają się z otoczeniem, ludźmi i jeżdżącymi wokół pałacu samochodami.

- *A są to zwierzęta bardzo wrażliwe na dźwięki i bodźce zewnętrzne* - podkreśla ich opiekunka.

Oprócz tego biorą też udział w zajęciach z pensjonariuszami górnickiego Centrum. Alpakoterapia jest dziedziną zooterapii / animaloterapii. Jest to metoda wspomagająca terapię, fizjoterapię i edukację. Oddziałuje na sfery psychiczną, fizyczną, emocjonalną, społeczną i intelektualną. Podczas spotkań z alpaką uwalniają się endorfiny i naturalne substancje przeciwbólowe, obniża się poziom hormonów stresu.

Jako dziedzina wspomagająca pracę terapeutyczną sprawdza się ona w takich schorzeniach jak: autyzm czy zespół Aspergera, Zespół Downa, dziecięce porażenie mózgowie, niepełnosprawność intelektualna, opóźnienie rozwoju psychomotorycznego, choroby psychiczne, depresje i schizofrenię.

Największym przysmakiem górnickich alpak jest poszatkowana marchewka. W trakcie spacerów jej stały zapas nosi w torebce pani Irmina. Każdy chętny może z niego skorzystać i osobiście nakarmić zwierzątko.

- *Da im się marchew raz i drugi i od razu stają się dla każdego kolegami, których bez problemu można pogłaskać, a nawet dostać*



od nich buziaka - śmieją się opiekunowie.

Specjalnie dla nich został postawiony drewniany domek i ogrodzony wybieg. Alpaki są mocnymi i wytrzymałymi zwierzętami. Są przystosowane do życia nawet w trudnych wysokogór-

skich warunkach, a zatem opieka nad nim w Górninie nie powinna sprawiać większych trudności.

Ciekawostką jest również to, że alpaki mają... trzy żołądki i trzy powieki. Warto też wspomnieć, że wełna pozyskiwana z tych zwierząt jest jedną z najlepszych na

świecie, nie gryzie i znakomicie nadaje się dla alergików.

Alpaki to jednak wszystkim bardzo towarzyskie stworzenia, które chętnie się zaprzyjaźniają. W Górninie z całą pewnością zaskarbią sobie sympatię niejednego pensjonariusza.



Rywalizowali wędkarze

W sobotę, 17 sierpnia, Sekcja Wędkarska Kociugi zorganizowała kolejne zawody wędkarskie z cyklu Grand Prix.

Kilkunastu uczestników, już od wczesnych godzin rannych, na pawłowskim stawie "Wyspa" rywalizowało o puchary ufundowane przez radnego Michała Michalskiego.

W kategorii seniorskiej zwyciężył tym razem Mikołaj Adamczak (4. 89 kg). Tuż za nim na podium uplasowali się Wojciech Płocharczyk (4. 87 kg) i Wiesław Matuszewski (4. 69 kg). W kategorii juniorskiej pierwsze miejsce zajął Adam Więckowiak.

Najlepsi otrzymali puchary i dyplomy. Na wszystkich uczestników czekała też pyszna kielbasa, której walory smakowe mogły sprostać najbardziej wybrednym gustom. O poczęstunek również zadbał radny Michał Michalski.

Sobotnie zawody były czwartymi w ramach tegorocznego cyklu. Każda impreza ma swojego

patrona. W poprzednich zawodach wędkarze walczyli o Puchar Sołtysa Kociug Romana Czwojdraka, Puchar Grupy CSV Technologie Lakiernicze z Leszna oraz puchary w turnieju memoriałowym poświęconemu pamięci Romana Hemmerlinga, które ufundowali



Marta Hemmerling - Dudziak i Marcin Dudziak.

Przed wędkarzami pozostały już tylko ostatnie, wrześniowe zawody, w których czeka ich walka o Puchar Prezesa Sekcji Bronisława Heinze. Impreza odbędzie się na stawie w Robczysku. Tegoroczna rywalizacja jest niezwykle zacięta i o ostatecznym triumfie zadecydują wyniki ostatniego turnieju. Tytułu mistrzowskiego sprzed roku będzie bronił Mikołaj Adamczak.

- W tym roku nasza sekcja

wędkarska będzie obchodzić pięćdziesiąt lat działalności. W związku z tym w dniu 28 września odbędzie się biesiada taneczna, na której pojawi się aktor i kabareciarz śląskiej estrady Grzegorz Stasiak. Tydzień później przeprowadzimy jubileuszowe spotkanie, w trakcie którego będą wręczane puchary za ten rok. Przedstawimy też pięćdziesięcioletnie sprawozdanie z działalności, a każdy uczestnik naszej sekcji będzie wyróżniony symboliczną odznaką - zapowiada prezes Heinze.

Kawalerowie górą

W sobotę, 27 lipca, w Kociugach rozegrano doroczny mecz piłkarski "Żonaci kontra Kawalerowie".

To już szósty rok z rzędu, gdy mieszkańcy Kociug spotykają się na takim meczu. Wpisał się on na stałe w kalendarz imprez, stając się bez wątpienia znakiem rozpoznawczym tej miejscowości.

Przypomnijmy, że w trzech pierwszych latach wygrywali Żonaci, a dopiero za czwartym podejściem premierowe zwycięstwo zanotowali Kawalerowie, którzy pokonali przeciwników po serii rzutów karnych - w regulaminowym czasie gry padł wówczas remis 4:4. Kawalerowie zwyciężyli także w ubiegłym roku pokonując Żonacych 7:5. Również i tym razem nie pozostawili złudzeń przeciwnikom wygrywając 5:2. Tym samym Kawalerowie zdobyli puchar trzeci rok z rzędu, w pełni rewanżując się Żo-

natym za początkowe trzy lata turniejowych porażek.

- Stan ogólnej rywalizacji wynosi 3:3 i już teraz nie możemy się doczekać przyszłorocznego meczu, który pozwoli wyjść jednemu z zespołów na prowadzenie - mówi Szymon Nowak.

Kapitanami zespołów i jednocześnie organizatorami imprezy byli Szymon Nowak (Kawalerowie) i Damian Kubiak (Żonaci).

Nad prawidłowym przebiegiem spotkania czuwał ponownie sędzia piłkarski Ernest Chwaliszewski.

W tym roku, już po raz drugi, imprezę wzbogacano o mecz dzieci do lat 15, które rywalizowały o pamiątkową statuetkę z napisem "Wszyscy jesteśmy zwycięzcami" i słodkości.

Po zmaganiach piłkarskich, wszystkich uczestników, kibiców i mieszkańców wsi zaproszono na poczęstunek przy grillu.



Nocą o Puchar Sołtysa



W dniu 19 lipca odbył się Nocny Turniej Piłki Nożnej o Puchar Sołtysa Pawłowic Tommasza Adamczaka, w którym piłkarskie boje toczono od godziny 18 do 22.

Imprezę przeprowadzono na obiekcie miejscowego Orlika oraz sąsiadującym z nim stadionie piłkarskim.

Zespoły biorące udział w rywalizacji mogły liczyć maksymalnie 10 zawodników. Organizatorzy nie wyznaczyli limitu wiekowego.

W Turnieju wystartowało 7 zespołów, które grały systemem "każdy z każdym". Najlepszą dru-

żyną został Belęcín. Na kolejnych miejscach uplasowały się: Ajax Lubonia, Biały Puch, Turbo Herbata Fan, Na Spalonym FC, Razem dla Pawłowic i Familia. Na trzy najlepsze zespoły czekały puchary. Wszyscy piłkarze mogli też liczyć na poczęstunek - pyszną kielbasę z grilla i słodkości.

Pomysłodawcą i głównym organizatorem turnieju był Krystian Kubiacyk z Pawłowic, w przeszłości gracz m. in. GKS Krzemieniewo, który w nocnym turnieju reprezentował barwy zespołu Na Spalonym FC (na zdjęciu).

Potrzebujesz **REKLAMY** dla swojej firmy?

Zareklamuj się w naszej gazecie!

Więcej informacji znajdziesz na:

www.gazeta.krzemieniewo.pl



W niedzielę, 11 sierpnia, w Kociugach zjawili się 16 drużyn, które przetestowały trasę nr 5 utworzoną przez Krzemka Podróżnika. Pierwsza załoga wystartowała o 15:10, kolejne co 5 minut. Wszystkie pojawiły się na mecie przed godziną 19:00. Łatwo nie było. Większość uznała, że trasa była wymagająca. Chcesz sprawdzić swoje siły zwiedzając naszą gminę? Wejdź na: www.krzemko.krzemieniewo.pl

Uczcili urodziny Kłosa

W lipcowym wydaniu gazety, przy okazji artykułu o Marcinie Piechlu i jego piłkarskiej pasji, informowaliśmy o planowanym spotkaniu byłych piłkarzy, działaczy i kibiców klubu Kłos Garzyn, który swój ostatni mecz pod historyczną nazwą rozegrał w 2008 roku.

Inicjatorem tego wydarzenia był właśnie pan Marcin. Długo nie trwało, gdy na prowadzonej przez niego stronie na Facebooku zwołała się grupa osób chętnych na spotkanie po latach, które połączono z przypadającymi w tym roku 65. urodzinami Kłosa Garzyn.

Większość spraw organizacyjnych pilotował Adam Czapeczko, były piłkarz, kibic i mieszkaniec Garzyna. Chętnie wsparli go również Tomasz Stachowski i Maciej Stachowiak. Spotkanie było spontaniczne, i tak naprawdę każdy pomagał jak mógł. Zorganizowano grilla, kiełbasy i napoje. Dzięki uprzejmości władz gminy, do stanu użyteczności udało się przygotować boisko, na którym od dłuższego czasu żadna z drużyn nie rozgrywa już oficjalnych spotkań.

W sobotę, 10 sierpnia, na murawie boiska, na którym przez dziesięciolecie swoje mecze rozgrywał Kłos Garzyn zebrano się ok.

30 osób. Wspólne spotkanie rozpoczęło się od poczęstunku i oficjalnego wprowadzenia, które wygłosił niezastąpiony wodzirej garzyńskich kibiców Tomasz Stachowski. Następnie uczestnicy ustawili się do wspólnego zdjęcia, przy którym odpalono race i zaprezentowano transparent z napisem "Kłos Garzyn nigdy nie zginie".

Mimo, że wielu panom przybyło już trochę siwych włosów na głowie i nieco kilogramów w pasie, to nie odmówili sobie przyjemności rozegrania wspólnego meczu. W regulaminowym czasie gry padł remis, a zatem sędzia spotkania, Marcin Sztul, zarządził przeprowadzenie serii rzutów karnych. Wszystko odbywało się jednak w wyśmienitych humorach, tego dnia najważniejsza była dobra zabawa.

Naturalnie nie zabrakło też wspólnych przyśpiewek, którymi niegdyś zagrzewano do walki ga-

rzyńskich piłkarzy. Chóralne śpiewy niosące się z boiska były tego wieczoru słyszalne niemal w całym Garzynie. Wydarzenie było też dobrą okazją do dzielenia się interesującymi wspomnieniami i zabawnymi anegdotami. Na imprezie pojawili się też przedstawi-

ciele Kłosa z lat 70. i 80.: Krzysztof Jankowski, Andrzej Chwaliszewski i sołtys Feliks Poprawski.

Już dziś planuje się kolejne spotkanie sympatyków garzyńskiego klubu w przyszłym roku. Organizatorzy chcieliby, aby pojawiło się na nim więcej działaczy ze starszego pokolenia. Myślą też, aby zorganizować mecz dla młodszych mieszkańców, którzy nigdy nie widzieli Kłosa w akcji, aby również i oni wiedzieli, że kiedyś grała tu taka drużyna jak Kłos Garzyn.

Wspomnijmy jeszcze, że z tego sympatycznego wydarzenia została przeprowadzona fotorelacja, która jest do obejrzenia na portalu internetowym leszno24.pl



My biegamy! Dołącz do nas! www.odponiedzialku.pl

W niedzielę, 11 sierpnia, o godzinie 10 odbył się już XXXIII Bieg Przyjaźni w Widziszewie. Uczestnicy mieli do wyboru dwa dystanse: 5 oraz 10 km. W tym pierwszym wystartowało 34 biegacze, a w dłuższym - aż 121. Gminny Klub Biegacza OD PONIEDZIAŁKU reprezentowali: Asia i Jacek. Pogoda dała się we znaki, było naprawdę gorąco. Mimo to, nasi biegacze spisali się na medal i na metę wbiegli zadowoleni.

MARTYNA ADAMCZAK



Strażacy na wesoło

W dniu 18 sierpnia odbyły się zawody strażackie adresowane do seniorów, a więc OLDBOYS 40+. Z tej okazji na boisko w Belęcynie przybyło wielu gości, kibiców, samorządowców i strażaków.

Tym razem do rywalizacji stanęły 4 drużyny z pobliskich wiosek. Zarówno w musztrze jak i zadaniu bojowym, które polegało na sprawnieniu ssawnej, rozwinięciu linii gaśniczych oraz opatrzeniu "poszkodowanej" belki z drewna... papierem toaletowym, swoje umiejętności zaprezentowały drużyny z Krzemienia, Belęcina, Garzyna i Kąkolewa. Nad regula-

minem zawodów czuwał Gminny Zarząd OSP. Najlepszą z drużyn okazała się OSP w Krzemieniu, w której ósemka wspaniałych strażaków po 40+ najlepiej wykonała wszystkie ćwiczenia. Zwieńczeniem zawodów było wspólne grillowanie, a po nim dożynki. Pomysł organizacji zawodów w tym przedziale wiekowym, po raz kolejny okazał się niezwykle trafiony. I dlatego też słowa uznania należą się panu Ryszardowi Marciniakowi z OSP w Belęcynie, który zajął się organizacją.

JOANNA BERNADEK



Spotkanie z Maryją

W dniach od 18 maja 2019 roku do 26 września 2020 roku w Archidiecezji Poznańskiej trwa Nawiedzenie Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej pod hasłem "Z Maryją w nowe czasy".

Jednym z punktów wizyty była należąca do ponieckiej parafii Lubonia, w której mieszkańcy z wielką radością i modlitwą przywitani, w poniedziałek, 19 sierpnia kopię jasnogórskiej ikony. Uroczystość odbyła się przy kaplicy znajdującej się w miejscowym pałacu.

Obraz pod eskortą grupy motocyklistów, asystą straży pożarnej i opieką ojców paulinów, został tu uroczystie przewieziony z Rokosowa. Po niespełna dwóch godzinach udał się w dalszą podróż do Waszkowa.

Idea pielgrzymowania po polskich parafiach zrodziła się w 1956 roku, gdy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej niesiony był w procesji po Wąłach Jasnej Góry, a zgromadzeni ludzie wołali



"Matko, przyjdź do nas". Ówczesny kustosz sanktuarium o. Teofil Krauze oraz generał pauli-

nów o. Alojzy Wrzałik zrozumieli to jako inicjatywę peregrynacji kopii obrazu po parafiach Polski.

W 1957 roku z inicjatywy prymasa Stefana Wyszyńskiego, został wykonany stosowny duplikat. Jeszcze tego samego roku, kopię tę prymas Wyszyński zawiózł do Rzymu, gdzie w dniu 14 maja papież Pius XII dokonał jej poświęcenia. W sierpniu 1957 roku na Jasnej Górze, w obecności całego Episkopatu Polski i wielkiej rzeszy pielgrzymów, dokonano m. in. obrzędu "pocałunku" czyli zetknięcia kopii obrazu z cudownym oryginałem.

Pierwszą pielgrzymkę do wszystkich parafii w Polsce kopia jasnogórskiej ikony odbyła w latach 1957 - 1980. Do parafii, do których należą mieszkańcy naszej gminy, był to 1977 rok. Drugi etap nawiedzenia polskich parafii rozpoczął się w maju 1985 roku.

Mieszkańcy naszej gminy mieli już możliwość modlitwy przy obrazie Matki Bożej Częstochowskiej w dniach 14 sierpnia w parafii w Siemowie oraz 17 sierpnia w parafii w Oporowie. Już wkrótce będzie taka okazja w parafiach w Pawłowicach (5 października / sobota), Drobninie (6 października / niedziela) i Świerczynie (12 października / sobota).



HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Twoje sprawy zawodowe nabiorą tempa i pojawi się szansa na niezłe pieniądze. Musisz jednak podjąć odważną decyzję. W domu może dojść do cichych dni. Pamiętaj, że nic tak nie szkodzi związkowi, jak niewyjaśnione nieporozumienia.

Byk 20.04-20.05

Możesz liczyć na pomoc przyjaciół w ważnej dla Ciebie sprawie. Pracujesz trochę za dużo, wybierz się na krótki urlop. Dobra wiadomość dotrze od rodziny. Ucieszą Cię zapowiadane zmiany.

Bliznięta 21.05-21.06

Wakacyjny nastrój sprzyja romantyzmowi, o czym wkrótce się przekonasz. Zapowiada się nowa, atrakcyjna znajomość. Możesz mieć kłopoty ze snem, rozładuj więc nerwową atmosferę w domu.

Rak 22.06-22.07

W gwiazdach widać, że powinnaś oszczędzać. Zwolnij z zakupami i sprawdź, z których rzeczy możesz jeszcze korzystać. W pracy trochę trudności, ale poradzisz sobie. Nie rezygnuj z propozycji towarzyskich.

Lew 23.07-22.08

Jeśli masz dzieci, daj im nieco oddechu. Z partnerem wyjeźdź na kilka dni. Spodziewaj się też niewielkich zmian w pracy. Skontroluj zdrowie, przy upałach może odezwąć się serce. Zadzwoni do bliskich.

Panna 23.08-22.09

Spodziewaj się wielu spotkań towarzyskich i zawodowych. Z niektórych może "urodzić się" coś dobrego. Pod koniec miesiąca nadejdzie ważna dla Ciebie wiadomość. Nie rezygnuj ze sportu lub choćby codziennego ruchu.

Waga 23.09-22.10

Masz teraz szansę zakończyć załatwione sprawy, więc skup się na tym. Wolny czas spędzaj na relaksujących zajęciach. Ktoś z dalszej rodziny może poprosić o wsparcie. Niespodziankę sprawią Ci dzieci lub wnuki.

Skorpion 23.10-21.11

Warto część wolnego czasu poświęcić na odnowienie kontaktów z rodziną i przyjaciółmi. Da Ci to wiele radości. Pod koniec miesiąca trochę więcej zajęć w pracy.

Strzelec 22.11-21.12

Masz szansę na sfinalizowanie ważnej sprawy. Rodzina Ci w tym pomoże. Zwolnij nieco tempo w pracy, postaraj się równo rozłożyć obowiązki. Może właśnie teraz remont w domu?

Koziorożec 22.12-19.01

Planety postawią na Twojej drodze pomocnych ludzi. Dzięki nim znajdziesz rozwiązanie w trudnej dla Ciebie sprawie. Czas, byś zadbała o zdrowie, bo możesz być w słabszej kondycji.

Wodnik 20.01-18.02

Możesz zwolnić tempo, będziesz miała mniej zadań w pracy i w domu. Nie daj się wciągnąć w sąsiedzkie konflikty. Ostatnie dni letniego urlopu wykorzystaj dla siebie. Może kosmetyczka, fryzjer, zakupy?

Ryby 19.02-20.03

To dobry moment na rozpoczęcie własnego biznesu lub upomnienie się o awans. Zaslugujesz na więcej. W stałych związkach nastąpi renesans, a single mają szansę znaleźć tego jedyne.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **UPALNE TEGOROCZNE LATO**. Nagrodę wylosował **Patryk Ryczkowski**. Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

1	1		T	15	
2	24	K			14
3		R			7
4			8	T	22
5		12	O	20	
6		B	9		
7				U	23
8		10			Ż
9		4	19	E	
10	W	16			2
11		5			6
12	18	O	21		T
13			11	3	K

				1	2	3	4	5		6	7	8	9				
10	11	12	13	14	15	16	17			18	19	20		21	22	23	24

1. Wiekowy nalot na miedzi
2. Urywek tekstu
3. Podziemie kościoła
4. Działo
5. Nierealny pomysł
6. Leń, nierób
7. Kara za grzechy
8. Duma jelenia
9. Odmiana jabłoni
10. Niższy duchowny
11. Okres postu z rotatami
12. Między górami
13. ... Pandory

Pyszny i łatwy cytrynowiec

To pyszne ciasto, zrobiono bardzo szybko, bez pieczenia. Smakować będzie każdemu. Oto przepis na 12 porcji.

Składniki: 200 g masła, 100 g drobnego cukru, 3 pełne szklanki mleka, 2 żółtka, 2 budynie waniliowe, sok z cytryny, 750 ml śmietanki 30%, około 4 opakowań maślanych herbatników, 3 opakowania galaretki cytrynowej, 3 łyżki cukru pudru, olejek cytrynowy, gotowy cytrynowy krem lemon curd i plasterki cytryny do dekoracji.

Przygotowanie: W części mleka rozpuść budyń. Resztę mleka zagotuj z cukrem. Mieszając, wlej budyń i zagotuj. Zestaw z ognia i wystudź. Zmiksuj z żółtkami, masłem i sokiem z cytryny. Galaretkę rozpuść w 300 ml wrzątku. Wystudź i odstaw, aby zaczęła tężeć, ale się nie ścięła. Zimną kremówkę ubij z cukrem, potem zmiksuj z olejkiem i tężącą galaretką. Kwadratową blachę wyściel folią spożywczą, na dnie ułóż herbatniki, potem krem budyniowy, herbatniki, krem cytrynowy, herbatniki. Wierzch posmaruj lemon curdem i udekoruj plasterkami cytryny.

(:(:(: HUMOR :):):)

Nauczycielka matematyki do swoich uczniów:

- Od dziś będziemy liczyli na komputerach.
- Huraaa! - krzyknęli wszyscy chórem.
- Dobrze, a więc ile to 5 komputerów dodać 10 komputerów?
xxx
- Po czym poznać wesołego motocyklistę?
- Po muchach między zębami.
xxx
- Co robisz, jak masz pieniądze?
- W zasadzie, to nie pamiętam.

Dla twojego zdrowia i dla twojej urody

ŚLIWKA POPRAWI CERĘ

Śliwki zawierają dużo antyoksydantów, magnez, witaminy B6 i K. Wzmacniają więc i uszczelniają naczynia krwionośne. Raz w tygodniu można więc zrobić sobie śliwkową maseczkę lub peeling. Peeling sprawdzi się przy cerze naczynkowej, która powinna być pielęgnowana delikatnie. MASKA: Ubij białko jajka. Dodaj 2 zmiksowane śliwki bez pestek. Nałóż na

20 minut. Zmyj letnią wodą i nałóż krem. PEELING: Zmiksuj 2 śliwki bez pestek z łyżką mielonej kawy i łyżeczką oleju. Masuj twarz przez 3 minuty. Zmyj letnią wodą.

SOK Z POKRZYWY OBNIŻY CHOLESTEROL

Pokrzywa oczyszcza krew z trujących złożeń, m. in. cholesterolu. Dobrze zatem pić sok z tej rośliny i zmniejszyć ryzyko wystąpienia miażdżycy naczyń

krwionośnych. Wystarczy przyjmować go dwa razy dziennie po łyżeczkę wraz z łyżką miodu. Kurację należy prowadzić przez 2 tygodnie. SOK: trzy garści świeżych listków pokrzywy umyj i przepuść przez maszynkę do mięsa (pokrzywa musi być wilgotna). Odciśnij sok. Rozcieńcz przegotowaną wodą w proporcjach 100 ml soku i 200 ml wody. Stosuj przez 2 tygodnie.

WAKACYJNE WYJAZDY



W dniach od 1 - 3 lipca w Publicznej Szkole Podstawowej w Nowym Belęcinie odbył się I turnus wypoczynku letniego dla przedszkolaków i uczniów klas I - III. Przez trzy kolejne dni 30 dzieci miało okazję skorzystać z wielu atrakcji uczestnicząc w wycieczkach autokarowych do: "KRAINY SMAKÓW" w Boszkowie, na basen i na kręgielnię w Gostyniu oraz do kina Cinema 3D w Lesznie. Wszystkie wycieczki bardzo się udały, czego dowodem były uśmiechnięte i zadowolone buzie dzieci.



Wakacyjne turnusy zorganizowała również szkoła z Pawłowic.

Pierwszego dnia najmłodszy uczniowie byli w sali zabaw "Pozytywka" w Śremie. Dzieci kąpały się w morzu piłeczek i dzielnie pokonywały tor przeszkód. Po dwóch godzinach wspólnych zabaw wszyscy zmęczeni udali się nad Jezioro Grzymiławskie, żeby ochłodzić się lodami.

Drugiego dnia odwiedzili gostyńskie kino i obejrzeli komedię animowaną pt. "Paskudy", po czym w doskonałych humorach udali się Cichowa, aby zwiedzić skansen filmowy "Soplicowo". Dzięki uprzejmości pani przewodnik dowiedzieli się dużo ciekawych rzeczy o tym wyjątkowym miejscu.

Trzeciego dnia uczniowie pojechali do Kleszczewa, do Lawendowej Manufaktury. Tam czekała na nich przemiła pani, która ciekawie opowiadała o lawendzie. Uczniowie brali udział w warsztatach - każdy wykonał serduszkę metodą decoupage. Kto chciał, mógł się również posilić kiełbasą oraz pobawić się w

ogrodzie.

W tym dniu rozpoczął się również II turnus wakacyjny. Starsi uczniowie udali się na basen do Gostynia. Kiedy na dworze temperatura osiągała prawie 40 stopni, nasi wycieczkowicze doskonale bawili się w wodzie. Po dwóch godzinach szaleństw ruszyli do Cichowa, gdzie po dłuższym spacerze zjedli lody i odpoczęli na plaży.

Następnego dnia pojechali do Boszkowa, by wziąć udział w warsztatach kulinarnych. Dzieci poznały tajniki produkcji pizzy - od mieszania ciasta poprzez formowanie i dobieieranie składników. Na moment zamieniły się w kucharzy - każdy otrzymał fartuch, czepek, wałek i wyrabiał ciasto.

Uczestnicy zajęć dowiedzieli się również, jak powstają lody, następnie własnoręcznie dekorowali swoje desery lodowe owocami i innymi dodatkami. Wszyscy z radością kosztowali swoich przysmaków.

Trzeciego dnia starsi uczniowie odwiedzili kręgielnię w Lesznie. Dwie godziny gry minęły bardzo szybko, wtedy nadszedł czas, by udać się do Parku Linowego "Ta-

rgan". Tam czekały na dzieci atrakcje umieszczone na wysokościach: kładki, belki, pętle, siatki i różnego rodzaju zjazdy. Po odbyciu odpowiedniego szkolenia uczniowie mogli spróbować swych sił na dwóch trasach. Niektórzy nauczyli się technik utrzymania równowagi, przełamali barierę

lęku wysokości oraz strachu. Letnie turnusy były znakomicie spędzonym czasem

Organizatorzy kierują specjalne podziękowania dla Urzędu Gminy w Krzemieniewie za możliwość skorzystania z wszystkich atrakcji.



Tegoroczne półkolonie w szkole w Garzynie przebiegły pod hasłem "Dla każdego coś miłego". Kolejny raz odbyły się dwa turnusy, co pozwoliło dużej grupie uczniów spędzić radosne chwile w czasie wakacji. Półkolonie odbyły się w ostatnim tygodniu czerwca. Brały w nich udział chętne dzieci z klas I i II - pierwszy turnus oraz z klas IVa i IVb - drugi turnus. Uczestnicy półkolonii brali udział w szczegółowo opracowanym programie wyjazdów. Dzieci odwiedziły "Krajinę smaków" w Boszkowie gdzie uczestniczyły w warsztatach pt. "W krainie pizzy i lodów", w czasie których poznały tajniki przyrządzania pizzy i lodów. Uczestnicy dwóch turnusów obejrzeli filmy "Agent kot" i "Alladyn" w leszczyńskim kinie Cinema 3D. Nie zabrakło również czasu na zabawę w zaczarowanym świecie WMB

oraz na sportową rywalizację na kręgielni. Dzieci miały również okazję pozwiedzać leszczyńskie mini zoo oraz pospacerować po parku 1000 - lecia. Odwiedziły również leszczyński rynek przy okazji chłodząc się pysznymi lodami. Dzieci wzięły również udział w zaplanowanym konkursie plastycznym pod hasłem "Mój wymarzony dzień wakacji".

Półkolonie okazały się bardzo ciekawą i bezpieczną formą spędzania wolnego czasu przez dzieci z naszej szkoły w czasie wakacji. Być może dla niektórych była to jedyna okazja, aby w sposób zorganizowany spędzić część wakacji. Dziękujemy wszystkim za tak liczny udział w naszych półkoloniach, jak i również tym, dzięki którym półkolonie w naszej szkole mogły się odbyć.

Dożynki, ach dożynki



Mieszkańcy Garzyna bawili się na dożynkach w sobotę, 17 sierpnia. Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej, na którą przygotowano piękny wieńiec dożynkowy, przy którym asystowali strażacy z miejscowego OSP: Wojciech Bartkowiak, Michał Pawlak, Michał Siniecki i Patryk Cłapka.

- *Jak duży jest trud pracy rolnika, tak dużo pracy włożono w przygotowanie naszego wieńca* - podkreślał sołtys Garzyna Feliks Poprawski.

Po mszy świętej na wszystkich parafian czekały upieczone specjalnie na tę okazję chlebki, które każda z rodzin mogła zabrać i spożyć w domu.

O godz. 17 zaproszono wszystkich mieszkańców do wspólnej zabawy dożynkowej, która wzorem lat ubiegłych odbyła się w Domu Kultury. Na przybyłych czekały pyszne wypieki, kawa i zabawa taneczna z DJ - em, który tego dnia przygotował również pomysłów i zabawne konkurencje dla dzieci.



Tegoroczne obchody tradycyjnej imprezy dożynkowej w Krzemieniewie również miały wyjątkowy charakter, gdyż rozpoczęły się od zawodów konnych, które zorganizowała miejscowa Stajnia Charlotta.

Rywalizacja odbyła się w ujeżdżaniu i skokach, a wzięło w niej udział kilkudziesięciu zawodników i zawodniczek reprezentujących w większości szkółki jeździeckie z Krzemieniewa i Siemowa. Nie zabrakło też przedstawicieli klubów m. in. z Kietlowa i Śremu.

Na najlepszych czekały puchary, które wręczała m. in. Charlotte Desailly - Markowska, właścicielka krzemieniewskiej szkółki i główna organizatorka wydarzenia.

Następnie wszystkich mieszkańców zaproszono do zabawy, najpierw z DJ - em Wojtkiem Długim, a następnie gwiazdą wieczoru wokalistką Summer, wschodzącą gwiazdą muzyki disco polo.



Przed laty wszystkich mieszkańców Górzna zapraszano na dożynki starym zwyczajem, którym był uroczysty korowód obchodzący całą wieś i zapraszający gospodarzy śpiewem i tańcem do wspólnej zabawy. W tym roku zrobiono to trochę inaczej. Do każdego domu dotarły dzieci, które wręczały zaproszenie wraz z chlebkiem z tegorocznych plonów. Impreza jak co roku odbyła się na boisku. Zadbano o dmuchańce dla dzieci oraz gry i zabawy z nagrodami, które poprowadził Tumko Team. Było też malowanie twarzy i tatuaży oraz fotobudka która cieszyła się dużym powodzeniem. Gastronomię zapewniła firma pana Nowackiego. Każdy przybyły mógł też skosztować pajdę chleba ze smalcem i kiszonym ogórkiem, a także placek drożdżowy z owocami.

Do tańca przygrywał DJ Michał Szperek.

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania: wicewójt Joannie Nowackiej, Sylwii Lasik, Mirosławowi Krysztofiakowi, Janowi Szkudlarczykowi, dyskoteci HEAVEN, oraz mieszkańcom, dzięki którym zabawa była naprawdę udana.



Tegoroczne dożynki w Drobninie, które odbyły się w sobotę 17 sierpnia, miały wyjątkowy przebieg. Po raz pierwszy zorganizowano tu przejazd dożynkowego korowodu, w skład którego wchodziły pięknie przyozdobione pojazdy rolnicze - kombajny i traktory, których udekorowaniem zajęły się panie z Rady Sołeckiej. Na czele korowodu jechała bryczka, w której zasiadła zapraszająca wszystkich mieszkańców do wspólnej zabawy sołtyska wsi, Dorota Pawłowska. Przejazd odbywał się przy akompaniamencie akordeonu, na którym grał siedzący obok pan Sławomir z zespołu muzycznego Timer.

Następnie wszystkich przybyłych mieszkańców i gości w muzyczne klimaty wprowadziła utalentowana młodzież ze szkoły w Drobninie, która pod okiem instruktorki Elżbiety Cieśli po raz kolejny pokazała spore umiejętności wokalne. W ramach podziękowania każdy młody wykonawca otrzymał od pani sołtyski upominek. Wieczór i noc należały już do miłośników zabawy tanecznej, o którą zadbał zespół Timer.

Sołtys Dorota Pawłowska składa serdeczne podziękowania wszystkim mieszkańcom, którzy przyczynili się do przeprowadzenia tak udanej imprezy. Jednocześnie już teraz zapowiada coroczne urozmaicenie programu drobnińskich dożynek. Ciekawych pomysłów z pewnością nie zabraknie.

Trzy razy dookoła jeziora

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami 26 lipca o godz. 19 wokół Jeziora Górnickiego odbył się wspólny trening biegowy ze znanymi w naszym regionie sportowcami i propagatorami biegania: Natalią Fiebig, Krzysztofem Tumko oraz Mateuszem Zającem.



Na zaproszenie organizatorów, czyli Gminnego Centrum Kultury i działającego przy nim Klubu Biegacza "Od Poniedziałku" odpowiedziało blisko 40 osób, zarówno biegacze jak i kijkarze. Pojawili się nie tylko młode osoby, ale też i te troszkę starsze, co po raz kolejny udowodniło, że sport, a zwłaszcza bieganie jest dobre dla wszystkich.

Na początku imprezy dyrektorka GCK Monika Głapiak powitała wszystkich uczestników, a następnie pokrótce przedstawiła biegaczy, którzy poprowadzili trening. Jak przed każdym startem nie mogło zabraknąć rozgrzewki, którą pokierowała Natalia Fiebig.

Każdy biegł lub maszerował tyle ile chciał. Jedno, dwa lub trzy kółka wokół pięknej scenarii Je-

ziora Górnickiego. Każde z okrążeń miało ok. 3,5km.

Po zakończonym biegu przyszedł czas na ognisko, pogaduchy, a także pyszny tort, ponieważ podczas spotkania postanowiono zrobić symboliczny wieczór panieńsko - kawalerski jednej z uczestniczek Klubu Biegacza, która już wkrótce miała stanąć na ślubnym kobiercu.

- Jesteśmy bardzo pozytywnie zaskoczeni, że na trening przybyły też osoby z innych gmin, Ponieca oraz Osiecznej. Mamy nadzieję, że każdemu z nich bardzo się u nas podobało i nie zakończą swojego biegania tylko na tym jednym dniu. Pamiętajcie! Z nami nie ma nudy, z nami zawsze fajnie jest! - podsumowali wspólny trening organizatorzy.

Siatkówka plażowa w Górninie



W niedzielę, 11 sierpnia, rozegrano III Turniej Siatkówki Plażowej w Górninie.

Wydarzenie po raz kolejny zorganizowali kompleks sportowy ORLIK w Garzynie oraz ratownicy Jeziora Górnickiego.

Do tegorocznej imprezy zgłosiła się rekordowa ilość chętnych, ale organizatorzy ostatecznie zdecydowali się postawić na 10 duetów.

Zespoły, podzielone na dwie grupy, już po raz trzeci walczyły o

Puchar Ośrodka Szkolenia Kierowców MORS Piotra Majchrzaka z Luboni, który co roku jest głównym sponsorem turnieju.

W rywalizacji wystartowało sześć duetów męskich, trzy mieszane i jeden dziewcząt.

Po kilkugodzinnych rozgrywkach, w spotkaniu finałowym, duet chłopaków z Górnina, Tomasz Łukaszewski i Filip Frąckowiak, pokonał parę Damian Schmidt (Krzymieniewo) i Dominik Wels (Garzyn) 2:1.

W meczu o brązowe medale gostyński duet Dominika Stępień i Ola Czabajska ograł 2:1 parę Barbara i Mateusz Olejnik z Jezioroek.

Dla najlepszych przygotowano puchar, medale i drobne upominki. Wszyscy uczestnicy mogli też liczyć na pamiątkowy dyplom i poczęstunek.

Organizatorzy dziękują sędziemu Pawłowic Tomaszowi Adamczakowi za użyczenie sprzętu niezbędnego do przeprowadzenia rozgrywek oraz Tobiaszowi Frąckowiakowi za znakomite wcielenie się w rolę sędziego głównego turnieju.

Bez wątpliwości niedziela nad Jezioroem Górnickim minęła pod znakiem dobrej siatkówki i super zabawy.